

Nikommu nie wolno ufać

11 kwietnia 2020

Nieograniczony wręcz jest katalog różnych oszustw, stosowanych przy okazji epidemii koronawirusa. Niemal na każdym kroku ktoś próbuje nas naciągnąć i wyłudzić pieniądze.

Podczas pandemii uaktywnili się oszuści. Wabią ludzi wysokimi zyskami rzekomo bez ryzyka, ofertami produktów lub usług mających stanowić panaceum na koronawirusa czy próbują wykorzystać chęć pomocy innym. Ostrzega przed nimi Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Apeluję, abyśmy w tych trudnych czasach zachowali daleko posuniętą ostrożność. Dokładnie sprawdzajmy wszystkie propozycje – zwłaszcza te pochodzące od nieznanymi osób czy organizacji. Nie wierzymy w ponadprzeciętne zyski ani w „cudowne” środki chroniące przed koronawirusem. Nie klikajmy w podejrzane linki. Próby oszustwa zgłaszajmy policji – mówi Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Bardzo niebezpieczne mogą być różne alternatywne inwestycje finansowe. Wiele osób boi się utraty wartości pieniędzy w związku z kryzysem wywołanym przez epidemię i chce chronić swoje oszczędności. Wykorzystują to oszuści. Przedstawiają, głównie przez internet, oferty inwestycji w tzw. niestandardowe walory, waluty, dobra lub surowce. Według zapewnień sprzedawców mają one „gwarantować” stałe i bezpieczne zyski na wysoki procent. To oczywiście bujda.

Bądźmy wyczuleni również na: specjalne ubezpieczenia od wirusa, świetne okazje ekstra tanich zakupów, oferty inwestowania na podstawie nieprzejrzystych, niezrozumiałych dla nas zasad czy regulaminów. Pamiętajmy, że „okazje” zbyt dobre, aby być prawdziwe to najczęściej oszustwo – zamiast zysku możemy stracić swoje oszczędności. Uważnie sprawdzajmy te oferty, nie ulegajmy presji dokonania natychmiastowych przelewów, szczególnie na nieznanym nam konta.

Prezes UOKiK przestrzega także przed inwestowaniem pieniędzy w systemy promocyjne typu piramida. To może być np. projekt inwestycyjny z małą opłatą startową, z której część ma być przekazywana na cele charytatywne, a warunkiem otrzymania udziałów jest promowanie przedsięwzięcia wśród znajomych.

Z czasem okazuje się, że nawet coraz wyższe wpłaty nie pozwalają na osiągnięcie zysku, a warunkiem odzyskania zainwestowanych środków jest wprowadzenie nowych osób do systemu. Bez lawinowego dopływu nowych klientów piramida upada i można wszystko stracić. W związku z tym, że niemożliwe jest zapewnienie ciągłego lawinowego przyrostu nowych członków – każda piramida prędzej czy później musi upaść.

Niektóre piramidy ukrywają się pod neutralnymi albo pozytywnie wyglądającymi stronami internetowymi promującymi przedsięwzięcia biznesowe, darmowe szkolenia online, inicjatywy społeczne. W ten sposób starają się uwiarygodnić w oczach potencjalnego „inwestora”. Uważnie sprawdzajmy reklamy, które pojawiają się w trakcie korzystania przez nas z serwisów społecznościowych, czasem są one powiązane z różnego rodzaju odpłatnymi usługami i zapraszaniem naszych znajomych do projektów biznesowych działających w systemie piramidalnym. Z rezerwą podchodźmy także do tzw. łańcuszków i innego spamu, w tym szczególnie pochodzącego rzekomo od organizacji pomocowych czy Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). W niektórych krajach oszuści podpinają pod takie oferty tzw. „portfele kryptowalutowe” i w ten sposób możemy stracić kontrolę nad swoimi oszczędnościami.

Uważajmy również na seminaria, szkolenia czy webinary (często organizowane online), w trakcie których mają przemawiać osoby, które osiągnęły sukcesy finansowe. Za udział w nich lub materiały będziesz musiał zapłacić z góry. Wartość takich „szkoleń” jest niewielka, podobnie jak niewielka jest szansa na odzyskanie wpłaconych pieniędzy.

Z dystansem podchodźmy do reklam i ofert produktów, które

rzekomo mają chronić przed koronawirusem. Podobnie do środków medycznych lub suplementów diety, które mają zapobiec zarażeniu – obecnie jeszcze takich nie ma! Nie wierzymy fałszywym ofertom sprzedaży online testów na koronawirusa czy szczepionek, za które trzeba zapłacić z góry.

Nie dajmy się nabrać, nawet jeśli oszuści podszywają się pod urzędników, lekarzy, ekspertów, przedstawicieli instytucji międzynarodowych, renomowanych instytutów badawczych czy osoby „uzdrowione” dzięki cudownemu specyfikowi. Zadbajmy też o starszych konsumentów – naszych rodziców, dziadków, sąsiadów. Oni są szczególnie narażeni na różne sztuczki.

Odwołanie lotów, wycieczek czy imprez to też może być okazja dla oszustów. Bądźmy ostrożni, gdy zadzwoni do nas firma oferująca odzyskanie pieniędzy, np. za wyjazd, bilet do teatru. W takiej sytuacji najlepiej się rozłączyć i postarajmy się porozmawiać bezpośrednio z podmiotem, z którym zawarliśmy umowę – jego również dotknęła sytuacja związana z epidemią koronawirusa. Możemy w takim wypadku próbować skorzystać z pomocy UOKiK oferowanej przez infolinię, drogą mailową lub bezpośrednio u rzecznika praw konsumentów.

Uważajmy również na oferty zarobienia dodatkowych pieniędzy czy szkoleń, które mogą być przedstawiane jako pomoc dla konsumentów lub przedsiębiorców w związku z epidemią. Czerwona lampka powinna nam się zapalić, jeśli przed skorzystaniem ze wsparcia trzeba wpłacić jakąś kwotę. Pamiętajmy, że instytucje świadczące pomoc zapewniają także bezpłatne doradztwo.

Wszyscy zachęcają do pomocy potrzebującym – ale UOKiK przypomina, żeby dokładnie sprawdzić organizatora zbiórki, zanim przelejemy nasz datek na konto. W przypadku crowdfundingu uważnie przeczytajmy warunki i regulamin. Upewnijmy się też, że mamy do czynienia z wiarygodnymi podmiotami, które faktycznie wspierają chorych, artystę czy klub piłkarski znajdujący się w trudnej sytuacji.

Rzetelni organizatorzy tego rodzaju zbiórek używają

oficjalnych kanałów korespondencji, docierają za pośrednictwem mediów, zarejestrowanych stowarzyszeń i fundacji. Bądźmy ostrożni wobec akcji przeznaczonych dla nieznanymi organizacji charytatywnych. Działając w zaufaniu i chcąc pomóc ofiarom pandemii, możemy nieopatrznie przekazać oszustom nasze pieniądze i nasze dane.

Rozpowszechnianie fałszywych informacji w internecie to nie tylko wprowadzenie ludzi w błąd i wywoływanie chaosu, ale czasem także próba wyłudzenia pieniędzy lub danych. To może być informacja o rządowych obligacjach przeznaczonych na zwalczanie koronawirusa (nie ma takich) czy e-mail z informacją, że nasze konto zostało zamrożone przez rząd z uwagi na stan wyjątkowy.

W takich sytuacjach nie klikajmy w żadne linki, nie otwierajmy załączników ani nie dokonujemy wpłat. Nie logujemy się też na nieznanne strony np. oferujące sprawdzenie, czy wirus przenosi się przez powietrze. Wskazówką, że informacja jest fake newsem mogą być także np. liczne błędy ortograficzne na stronie internetowej lub w e-mailu.

– Wielu nieuczciwych przedsiębiorców może chcieć wykorzystać poczucie strachu, jakie pojawia się w sytuacji, w której obecnie jesteśmy. Proszę o solidarne zachowania wobec innych uczestników rynku. Straty ponoszą zarówno konsumenci, jak i przedsiębiorcy – apeluje Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Czas epidemii mogą wykorzystać też zwykli złodzieje, by dostać się do naszych domów. Pretekstem może być między innymi obwoźna sprzedaż maseczek, płynów do dezynfekcji, testów na wirusa lub wykonywanie ich w domu.

Mogą się także zdarzyć próby podszywania się pod urzędników sanitarnych, którzy nakazują opuszczenie mieszkania, wskazując, że ktoś z kim mieliśmy kontakt został zakażony koronawirusem. W takich przypadkach od razu kontaktujemy się z rodziną lub sąsiadami oraz zawiadamiamy policję.

Jak widać w Polsce jedni na potęgę oszukują, a drudzy próbują się nie dać oszukać – przy czym Polacy nierzadko należą jednocześnie do obu tych kategorii. Wszystko to wyjaśnia dlaczego obywatele naszego kraju należą do społeczeństw o najniższym poziomie kapitału społecznego. Bo muszą! Sami sobie zgotowaliśmy ten los.

10 wskazówek bezpieczeństwa, przygotowanych przez UOKiK:

1. Nie chcesz stracić pieniędzy, pamiętaj:
2. Uważaj na reklamy oferujące szybki zysk bez ryzyka, na podejrzane maile i załączniki od nieznanymi osób,
3. Nie przekazuj swoich danych przez telefon, zwłaszcza nieznanym rozmówcom,
4. Sprawdzaj, czy sposób płatności w internecie jest bezpieczny,
5. Nie wierz, że coś wygrałeś, jeśli w nic nie grałeś,
6. Dokładnie sprawdzaj adres internetowy zbiórki charytatywnej czy sklepu – jeśli cokolwiek wyda ci się podejrzane, nie przekazuj pieniędzy,
7. Nie daj się namówić na zakup „cudownych” suplementów czy urządzeń medycznych,
8. Rzetelny sprzedawca podaje na stronie internetowej dane swojej firmy – jeśli ich tam nie ma, nie ufaj mu,
9. Zawsze powinieneś mieć czas na decyzję – jeśli ktoś każe ci ją podjąć natychmiast, bo okazja się nie powtórzy, najprawdopodobniej chce cię oszukać,
10. Jeśli podejrzewasz oszustwo, zgłoś sprawę policji.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info